

Św. Katarzyna z Genui

Autor: frater - 02/16/2019 22:39

Ciało jej nie uległo rozkładowi i spoczywa w Kościele pod jej wezwaniem

Audycja generalna 12 stycznia 2011

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiaj chcę przedstawić wam następną — po Katarzynie ze Sieny i Katarzynie z Bolonii — świętą która nosi imię Katarzyna, będzie to Katarzyna z Genui, znana przede wszystkim ze względu na swą wizję czyśćca. Dzieło opisujące jej życie i myśli zostało opublikowane w tym mieście położonym w Ligurii w 1551 r. Dzieli się ono na trzy części: Vita (Żywot) w ścisłym sensie, Dimostrazione et dechiaratione del purgatorio — bardziej znana jako Trattato (Traktat) — oraz Dialogo tra l'anima e il corpo (Dialog między duszą i ciałem) (por. Libro de la Vita mirabile et dottrina santa, de la beata Caterinetta da Genoa. Nel quale si contiene una utile et catholica dimostrazione et dechiaratione del purgatorio, Genova 1551). Ostateczną jego wersję opracował spowiednik Katarzyny, kapłan Cattaneo Marabotto.

Katarzyna urodziła się w Genui w 1447 r. jako ostatnia z pięciorga rodzeństwa, w dzieciństwie została osierocona przez ojca Giacomą Fieschiego. Matka Francesca di Negro zapewniła dzieciom tak głębokie wychowanie religijne, że starsza z dwóch córek została zakonnicą. W szesnastym roku życia Katarzyna została wydana za mąż za Juliana Adorna, człowieka, który próbował handlu i kariery wojskowej na Bliskim Wschodzie, a po latach powrócił do Genui, by się ożenić. Życie małżeńskie nie było łatwe, również ze względu na charakter męża, który był hazardzistą. Sama Katarzyna na początku zaczęła prowadzić życie światowe, nie potrafiła jednak odnaleźć w nim pogody ducha. Po dziesięciu latach czuła w sercu głęboką pustkę i gorycz.

Proces jej nawrócenia zapoczątkowało 20 marca 1473 r. szczególne przeżycie. Udała się do kościoła św. Benedykta i do klasztoru Matki Bożej Łaskawej, by się wyspowiadać, a gdy uklękła przed kapłanem jej serce — jak pisze — «zostało zranione olbrzymią miłością Bożą», ujrzała bowiem w tak jasny sposób swoją nędzę i niedostatki, a jednocześnie Bożą dobroć, że prawie zemdląca. Spojrzenie na samą siebie, prowadzone przez nią próżne życie oraz dobroć Bożą poruszyło jej serce. To doświadczenie sprawiło, że podjęła decyzję, która nadała kierunek całemu jej życiu, a wyrażają ją słowa: «Nigdy więcej świata, nigdy więcej grzechów» (por. Vita mirabile, 3rv). Katarzyna uciekła nie dokończywszy spowiedzi. Po powrocie do domu udała się do najodleglejszego pomieszczenia i długo płakała. Otrzymała wówczas wewnętrzne pouczenie o modlitwie i uświadomiła sobie, jak wielką miłością Bóg darzy ją, grzesznicę; tego doświadczenia duchowego nie potrafiła wyrazić w słowach (por. Vita mirabile, 4r). Wtedy też ukazał się jej Jezus cierpiący, dźwigający krzyż, jak często przedstawiony jest na wizerunkach tej świętej. Po kilku dniach powróciła do kapłana, by w końcu odbyć dobrą spowiedź. Rozpoczęła «życie oczyszczenia», podczas którego wciąż bolała z powodu popełnionych grzechów, a także narzucała sobie pokuty i wyrzeczenia, by pokazać Bogu swoją miłość.

Idąc tą drogą Katarzyna zbliżała się do Pana coraz bardziej, aż osiągnęła stan zwany «życiem jednoczącym», czyli głęboką więź zjednoczenia z Bogiem. W Vita znajdujemy słowa, że jej dusza była prowadzona i wewnętrznie pouczana jedynie przez słodką miłość Bożą, dającą jej to wszystko, czego potrzebowała. Katarzyna tak całkowicie oddała się w ręce Pana, że przez około dwudziestu pięciu lat — jak pisze — żyła «bez pośrednictwa żadnego stworzenia, przez Boga samego pouczana i kierowana» (Vita, 117r-118r), karmiąc się przede wszystkim stałą modlitwą i przyjmowaną codziennie komunią św., co w jej czasach nie należało do zwyczaju. Dopiero po wielu latach Pan dał jej kapłana, który otoczył troską jej duszę.

Katarzyna czuła zawsze opór przed mówieniem o swoim doświadczeniu mistycznej komunii z Bogiem i przed ujawnieniem tego przede wszystkim dlatego, że łaski Pana budziły w niej głęboką pokorę. Dopiero idea, że w ten sposób odda Mu chwałę i wspomże innych na drodze duchowej, skłoniła ją do opowiedzenia, co w niej się dokonywało od chwili nawrócenia, które było dla niej zasadniczym i podstawowym doświadczeniem. Miejsce, w którym wznosiła się na mistyczne szczyty był szpital Pammatone, największy kompleks szpitalny w Genui. Była jego dyrektorką i inspiratorką. Tak więc choć miała tak głębokie życie wewnętrzne, Katarzyna była bardzo aktywna. W Pammatone powstała wokół niej grupa naśladowców, uczniów i współpracowników, zafascynowanych jej życiem wiary i miłością. Również jej mąż, Julian Adorno, tak dalece uległ tej fascynacji, że porzucił swoje hulaszcze życie, został tercjarzem franciszkańskim i przeniósł się do szpitala, by spieszyć z pomocą żonie. Katarzyna opiekowała się chorymi aż do końca swojej ziemskiej drogi, do 15 września 1510 r. Od nawrócenia aż do śmierci nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego, a całą jej egzystencję cechują dwie rzeczy: z jednej strony doświadczenie mistyczne, czyli głębokie zjednoczenie z Bogiem, przeżywane jako zjednoczenie obłubieńcze, a z drugiej opieka nad chorymi, organizacja szpitala, służba bliźniemu, zwłaszcza najbardziej potrzebującym i opuszczonym. Te dwa bieguny — Bóg i bliźni — wypełniły całkowicie jej życie, które spędziła praktycznie w murach szpitala.

Drodzy przyjaciele, nie powinniśmy nigdy zapominać, że im bardziej kochamy Boga i wytrwale się modlimy, tym bardziej potrafimy kochać naprawdę tych, którzy nas otaczają, ponieważ będziemy zdolni dostrzegać w każdej osobie oblicze Pana, miłującego bez granic i bez różnic. Mistyka nie oddala od innych, nie odrywa od życia, ale zbliża do innych, ponieważ zaczyna się widzieć oczyma Boga i działać sercem Boga.

Myśli Katarzyny o czyścicu, ze względu na które jest szczególnie znana, streszczone są w ostatnich dwóch częściach cytowanego na początku dzieła: w Traktacie o czyścicu oraz w Dialogu między duszą i ciałem. Istotne jest, że Katarzyna w swoim doświadczeniu mistycznym nie miała nigdy objawień dotyczących czyścica albo dusz, które się w nim oczyszczają. Jednak w pismach przez nią inspirowanych jest to element centralny, a oryginalny sposób, w jaki jest opisany, odbiega od kanonów epoki. Pierwszy oryginalny rys dotyczy «miejsca» oczyszczenia duszy. W jej czasach przedstawiano je za pomocą obrazów przestrzennych: myślano, że czyściec znajduje się w pewnej przestrzeni. U Katarzyny natomiast czyściec nie jest przedstawiany jako krajobrazowy element wnętrza ziemi: nie jest ogniem zewnętrznym, lecz wewnętrznym. Tym właśnie jest czyściec — ogniem wewnętrznym. Święta mówi o drodze oczyszczenia duszy, wiodącej do pełnej komunii z Bogiem, na podstawie własnego doświadczenia głębokiego bólu z powodu popełnionych grzechów, którego doznała spotykając się z nieskończoną miłością Bożą (por. Vita mirabile, 171v). Mówiliśmy o momencie nawrócenia, w którym Katarzyna niespodziewanie odczuła dobroć Boga, nieskończony dystans dzielący jej życie od tej dobroci i ogień płonący w jej wnętrzu. Jest to ogień, który oczyszcza, wewnętrzny ogień czyścica. Również ten

rys odbiega od panujących wówczas poglądów. Nie wychodzi się bowiem od zaświatów, by mówić o udrękach czyśćca — jak było w zwyczaju w tamtych czasach, a być może i dzisiaj — by potem wskazywać drogę do oczyszczenia lub nawrócenia. Święta, o której mówimy, wychodzi od własnego doświadczenia wewnętrznego, jakim jest życie zmierzające do wieczności. Dusza — mówi Katarzyna — gdy staje przed Bogiem jest jeszcze przywiązana do pragnień i cierpień płynących z grzechu, i to sprawia, że nie może cieszyć się uszczęśliwiającą wizją Boga. Katarzyna twierdzi, że Bóg jest tak czysty i święty, iż dusza splamiona grzechem nie może przebywać w obecności majestatu Bożego (por. *Vita mirabile*, 177r). Również i my czujemy, że jesteśmy dalecy, że przepełniają nas inne rzeczy, i dlatego nie możemy widzieć Boga. Dusza jest świadoma ogromnej miłości oraz doskonałej sprawiedliwości Bożej, toteż cierpi, że nie odpowiedziała we właściwy i doskonały sposób na tę miłość, a to właśnie miłość Boża staje się płomieniem, miłość oczyszcza ją z naleciałości grzechu.

U Katarzyny odnajdujemy echo teologicznych i mistycznych źródeł, do których sięgano zwykle w jej epoce. W szczególności odnajdujemy typowy obraz Dionizego Areopagity, obraz złotej nici łączącej serce ludzkie z Bogiem. Po oczyszczeniu człowieka Bóg wiąże go bardzo cienką złotą nicią, którą jest Jego miłość, i przyciąga go do siebie tak głębokim uczuciem, że człowiek zostaje jakby «pokonany i zwyciężony i cały wychodzi z siebie». Serce człowieka napełnione zostaje miłością Bożą, która staje się jedynym jego przewodnikiem, jedyną siłą napędową jego egzystencji (por. *Vita mirabile*, 246rv). Ta sytuacja, w której człowiek wznosi się ku Bogu i powierza się Jego woli, przedstawiona w obrazie nici, zostaje użyta przez Katarzynę do opisanie, jak Boże światło oddziałuje na dusze w czyśćcu; to światło je oczyszcza i unosi tam, gdzie jaśnieje blask promieni Bożych (por. *Vita mirabile*, 179r).

Drodzy przyjaciele, dzięki doświadczeniu zjednoczenia z Bogiem święci zdobywają tak głęboką «znajomość» tajemnic Bożych, w której poznanie i miłość nawzajem się przenikają, że pomagają teologom w ich wysiłkach badania, *intelligentia fidei*, *intelligentia* tajemnic wiary, rzeczywistego zgłębiania tajemnic, na przykład, czym jest czyściec.

Św. Katarzyna uczy nas swoim życiem, że im bardziej kochamy Boga i wchodzimy w zażyłość z Nim na modlitwie, tym bardziej daje się On poznać i rozpala nasze serce swoją miłością. Pisząc o czyśćcu, święta przypomina nam podstawową prawdę wiary, która staje się dla nas zachętą do modlitwy za zmarłych, aby mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga w komunii świętych (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1032). Natomiast pokorna, wierna i ofiarna posługa, jaką święta pełniła całe swoje życie w szpitalu Pammatone, jest świetlanym przykładem miłości do wszystkich, i szczególną zachętą dla kobiet, które wnoszą podstawowy wkład w życie społeczeństwa i Kościoła swoją cenną działalnością, wzbogaconą przez ich wrażliwość i względy okazywane najuboższym i najbardziej potrzebującym. Dziękuję.

po polsku:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Św. Katarzyna z Genui uczy, że im bardziej kochamy Boga i trwamy w modlitwie, tym bardziej potrafimy kochać bliźnich, bo odkrywamy w nich oblicze Chrystusa, który kocha nas bezgranicznie i bez różnicy. Prośmy nieustannie o dar takiej miłości. Niech Bóg wam

błogosławi!

opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_12012011.html

=====